

„Deszczyk pada, rosa siada po drobnej leszczynie...”

Erotyczna symbolika leszczynowego krzewu w ludowych pieśniach miłosnych

Leszczynę nazywano dawniej zieleń miłości i używano jej w „miłosnych stosunkach” – miała przyspieszać „zamęście”, zbliżenie, stałe pozyskanie kochanka/kochanki, a także rozerwanie stosunków¹. Wedle rosyjskich wierzeń, chłopiec kąpany w leszczynowym wywarze łatwo pozyskiwał wzajemną miłość dziewczyny². Na obszarze południowej Słowiańszczyzny panna, która chciała zatrzymać przy sobie chłopca, musiała urwać latorośl leszczyny i trzykrotnie uderzyć nią kawalera po plecach; po wykonaniu tej czynności mogła być pewna, że upatrzony przez nią chłopiec nie spojrzy na inną dziewczynę³.

Leszczyna, krzew wydający owoce (orzechy laskowe), jest w polskiej kulturze ludowej symbolem płodności i obfitości, wykorzystywanym w magii płodnościowej oraz przy wróżbach dotyczących urodzaju. Za jej pomocą wzniecano niegdyś „nowy/żywy ogień”, rozpalany tradycyjnymi sposobami przez tarcie⁴, podczas „żywego rozpalania”, imitującego akt miłosny; leszczynowe gałęzie pojawiały się niegdyś w wielu praktykach mających zapewnić urodzaj⁵. Zakwitająca bardzo wcześniej leszczyna jest wiązana z początkiem nowego cyklu wegetacyjnego⁶.

¹ Zob. B. Gustawicz, *Podania, przesady, gadki i nazwy ludowe w dziedzinie przyrody. Część druga*, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 5 1881, s. 206.

² Zob. *ibid.*, s. 246. Echem tych wierzeń ma być śpiewana na Rusi piosenka: „Czy w lubystku ty kupawsia, szczo ty meni spodobawsia?” Na co chłopiec miał odpowiadać: „Nie w lubystku, ni w liszczyni, spodobawsia ja dziwczyni”.

³ Zob. T. A. Agapkina, *Leszczyna*, [w:] N. I. Tolstoj (red.), *Slavjanskije drevnosti. Ėtnolingvističeskij slovar*, t. 3, *Mieżdunarodnyje otnoszenija*, Moskwa 2004, s. 112.

⁴ M. Kozioł, J. Szadura, *Ogień sobótkowy*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1 Kosmos, cz. 1 Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1996, s. 289.

⁵ Leszczynowe gałęzie, zatykane w pole, nie tylko zabezpieczały plony przed zniszczeniem, ale również zapewniały gospodarzowi obfitość tego plonu, Zob. B. Gustawicz, *op. cit.*, s. 245.

⁶ Wiosną, tuż po usłyszeniu pierwszego grzmotu symbolicznie otwierającego ziemię i umożliwiającego jej ujawnienie pełni mocy życiowej, grzmotu, który zapoczątkowywał cykl wegetacyjny, gospodarz lesz-

W polskim folklorze leszczyna symbolizuje dziewczynę, na żeńskość krzewu wskazuje nie tylko skorelowany z nazwą rodzaj gramatyczny, ale również rola, jaką leszczynowy krzew odgrywa w pieśniach ludowych.

Leszczyna, kojarzona jednocześnie z płodnością, obfitością i dziewczyną, posiada także symbolikę erotyczną, której nie sposób pominąć przy całościowym opisie krzewu⁷. W artykule przyjrzyć się bliżej roli, jaką krzew odgrywa w polskich ludowych pieśniach o miłości. Erotyczną symbolikę leszczyny, obecną w polskim folklorze, skonfrontuję z wybranymi materiałami etnograficznymi pochodzącymi z innych obszarów Słowiańszczyzny.

W polskiej kulturze ludowej erotyczne sensy związane z leszczyną zakodowane są przede wszystkim w pieśniach. Ludowe erotyki, zdefiniowane przez Jerzego Bartmińskiego jako „śpiew kochanków nie związanych jeszcze węzłem małżeńskim”⁸, są szczególnym typem ludowej liryki umożliwiającym dawnemu mieszkańcowi wsi mówienie o miłości. Prosty człowiek, jak pisze Jerzy Bartmiński, „o miłości mówi wyzbytym pychy językiem starej konwencji, zapomnianym językiem obrazów, paralel, symboli, w którym *zielona tąka* i *szumiący gaj* oznaczają rzeczy najzwyklejsze w świecie, a równocześnie coś więcej,

coś uchwytnego, choć nie do końca określonego. Przy tym – uniwersalnego”⁹.

Dobrosława Węzowicz-Ziółkowska w swojej książce o ludowej miłości dokonała podziału obecnych w pieśniach symboli płci, wyodrębniając dwa szeregi – symboli męczyzny i męskich genitaliów oraz symboli kobiety i żeńskich genitaliów. Do żeńskich symboli badaczka zaliczyła m.in.: rolę, pole, bruzdę, ziemię, łakę, żłób, poidło, krosno, dziezę, kowadło, piec, fartuch, koszyk, zapaskę, garnek, kozę, gniazdko, kokoszkę, zamek, las, do męskich zaś – pług, radło, oracza, ziarno, siewcę, kosę, grabie, kosiarza, cepy, konika, wrzeciono, kowala i młot, kota, kozła, wilka, jastrzębia, kogucika, gawrona, klucz oraz leśniczego¹⁰.

Ważne miejsce w owym symbolicznym, pełnym paralel języku ludowej liryki zajmuje leszczynowy krzew, zaś pieśni z „leszczynowej dokumentacji”¹¹ składają się na specyficzny, ludowy obraz miłości.

„Postawię ja konie w zielonej leszczynie”

W ludowych pieśniach miłosnych leszczyna jest świadkiem miłości dziewczyny i chłopca, obserwuje ich zaloty. Pod leszczynowym krze-

czynowym kijem czynił znak krzyża nad każdą kupą zboża – wówczas można było mieć pewność, że zboże wymłócone w spichlerzu nie zepsuje się. Zob. M. Toppen, *Wierzenia mazurskie*, „Wisła” 4, 1892, s. 777.

⁷ Pełny opis leszczyny znajduje się w mojej pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. S. Niebrzegowskiej-Bartmińskiej, Zob. O. Kielak, *Językowo-kulturowy obraz krzewów w polszczyźnie potocznej i ludowej*, Zakład Tekstologii i Gramatyki Współczesnego Języka Polskiego IFP UMCS, Lublin 2013, praca niepublikowana.

⁸ J. Bartmiński, „*Jaś koniki poił*”. *Uwagi o stylu erotyku ludowego*, „Teksty” 2 1974, s. 16.

⁹ *Ibid.*, s. 12.

¹⁰ Zob. D. Węzowicz-Ziółkowska, *Miłość ludowa. Wzory miłości wieśniaczej w polskiej pieśni ludowej XVIII-XX wieku*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1991, s. 161.

¹¹ Wykorzystywane w artykule pieśni stanowią część dokumentacji opracowanego przeze mnie hasła *leszczyna*, które w przyszłości ukaże się w lubelskim *Słowniku stereotypów i symboli ludowych* (red. J. Bartmiński i S. Niebrzegowska-Bartmińska), z którego metodologii korzystam. Hasła opracowane zostały za pomocą definicji kognitywnej, mają dwudzielną budowę: składają się z eksplikacji (uporządkowanej w bloki, tzw. fasety) oraz dokumentacji (uporządkowanej gatunkowo).

wem kochankowie z pieśni szukali intymności, w gęstej leszczynie bowiem można się było ukryć, np. przed wzrokiem innych. Ksiądz Bernard Sychta w *Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* zanotował nawet czasownik nazywający czynność „krycia się, zwłaszcza w leszczynie” – *lešćec sã*¹².

W pieśniach miłosnych pod leszczyną siadają Jasieńko z Zosią:

*Hej w lesie, w lesie pod sosną,
siedział Jasieńko ze Zosią.
Hej, dobrze im tam siedzieć było,
dopóki słońce świeciło.
A jak słońeczko zagasło –
pójdziem, Zosieńko, za miasto.
I poszli sobie drożyną,
i usiedli pod leszczyną*¹³.

Tutaj też Janek z Lucyną spędzali miłe wieczory do czasu, aż zza lasu wyszła chmura i piorun strzelił w leszczynę:

*Oj, leszczyno, leszczyno,
pod leszczyną jawory,
Janek ze swą Lucyną
spędzał słodkie wieczory. (...)
Wtem się burza zerwała
piorun strzelił w leszczynę,
za rączkę go schwyliła:
Ratuj, Janku, bo zginę*¹⁴.

W tekście pieśni złamanie leszczynowego krzewu przez piorun wyraża pośrednio akt miłosny – złamanie symbolizującej żeńskość leszczyny jest obrazowym przedstawieniem złamania dziewczęcej cnoty. Według polskich wierzeń pioruny nie uderzały w leszczynę, ponieważ krzew ten udzielił schronienia Najświętszej Matce uciekającej przed królem Herodem do Egiptu¹⁵.

Jerzy Bartmiński uważa, że aby zrozumieć symboliczny język pieśni, należy znać poetycki kod za pomocą którego została zaszyfrowana – bez jego znajomości nakreślone przy pomocy kodu obrazy pozostaną jedynie prostymi rekwizytami, nie reprezentując niczego innego poza sobą¹⁶. Ludowa pieśń często pomagała sobie rekwizytem, który – według lubelskiego badacza – zastępuje części ciała kochanków i jest wykładnikiem określonych treści lirycznych¹⁷.

Męskie i żeńskie rekwizyty-symbolle, zestawione przez Dobrosławę Wężowicz-Ziółkowską, są wzajemnie komplementarne pod względem cech i funkcji – narzędzia i przedmioty ostre, wydłużone, zdatne do uderzenia, zagłębiania i przesuwania pojawiają się w opozycji do przedmiotów zaokrąglonych i płaskich, posiadających wgłębiania i otwory; zwierzęta drapieżne przeciwstawiane są swoim ofiarom; wykonawcy czynności zaś – obiektom swoich działań¹⁸. Dopiero rozpoznanie znaków składających się na poetycki kod pieśni pozwala odczytać obecne w nim zachowania seksualne. „Rozpoznanie źródeł pochodze-

¹² B. Sychta, *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*, t. 2, Ossolineum, Wrocław 1968, s. 360.

¹³ F. Kotula, *Hej, leluja, czyli o wygasających starodawnych pieśniach kołędniczych w Rzeszowskiem*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1970, s. 351. Wszystkie cytowane w niniejszym artykule fragmenty pieśni podaję z zachowaniem oryginalnej pisowni.

¹⁴ J. Bartmiński (red.), *Polska pieśń i muzyka ludowa. Źródła i materiały, t. 4 Lubelskie, cz. IV Pieśni powszechne*, Wydawnictwo Muzyczne „Polihymnia”, Lublin 2011, s. 278.

¹⁵ O ludowych legendach, tłumaczących apotropeiczne właściwości leszczyny pisałam w artykule: O. Kielak, *Dlaczego w leszczynę pioruny nie biją? Polskie wierzenia o leszczynie na tle wierzeń słowiańskich*, [w:] M. Gaze, K. Kubacka (red.), *Bogactwo językowe i kulturowe Europy w oczach Polaków i cudzoziemców*, t. 2, Łódź (w druku).

¹⁶ J. Bartmiński, „Jaś...”, *op. cit.*, s. 22.

¹⁷ Zob. *ibid.*, s. 17.

¹⁸ Zob. D. Wężowicz-Ziółkowska, *op. cit.*, s. 162.

nia tych znaków i zasad ich organizacji pozwala natomiast dotrzeć do ich prawzoru, do stojącego za tymi zachowaniami i modelującego je systemu idei¹⁹.

W tekstach pieśni przy leszczynie Jaś wygrywał Marynie na fujarce:

*Tam pod borem, pod jaworem, tam przy leszczynie –
Jaś wygrywał na fujarce swojej Marynie, tra-la-la²⁰.*

Jasieńko zostawia w zielonej leszczynie konie i „niesie dobranoc” dziewczynie:

*Postawię ją konie w zielonej leszczynie,
a sam ja zaniosę dobranoc dziewczynie.
Dobra nocka, dobra, dziewczyno nadobna.
I tobie dzień biały, Jasieńku kochany²¹.*

W pieśniach przywoływanych powyżej do typowo męskich rekwizytów należą: fujarka, mało wyszukany rekwizyt, który należałoby zaliczyć do niskiego stylu ludowego erotyku oraz koń, symbolizujący męską potencję nieopuszczającą pieśniowego kochanka²².

Typowo dziewczęcym pieśniowym rekwizytem jest wianeczek, symbol panieńskiej cnoty, dziewictwa (zwłaszcza wianeczek ruciany, folklorystyczny symbol dziewictwa i główny atrybut panny młodej). W pieśni pod leszczyną dziewczyna gubi wianeczek, zgubienie wianeczka jest metaforą cielesnej miłości kochanków. W jednym z tekstów pieśniowych śpiąca pod leszczyną dziewczyna gubi ruciany wianeczek:

*Zasnęła dziewczyna w lesie pod leszczyną,
jechali ulani, brzękali szablami i obudzili ją.
Ulani, ulani, dokąd tak jedziecie,
zgubiłam wianeczek, może go wieziecie?
Wieziemy, wieziemy, ale już niecały,
cztery fioleteczki, dwie białe różyczki z niego obleciały²³.*

W pieśni zalotnej dziewczynie zbierającej w leszczynie orzechy wilk zabiera wianeczek:

*Ji tak niechcący krzaczkiem ruszyła,
śpiącego wilka ze snu zbudziła.
Wilk sie obudził, patrzy, że dama,
Ańdzia ze strachu zemdlata sama.
Ji przyszedł do ni, ściska, całuje
ach, ja cie Ańdziu, Ańdziu miłuje.
Przyszła do domu taka zdyszana,
cóż ci, Ańdziu, Ańdziu kochana.
Nie życzyłabym żadnej dziewczynie,
zbierać orzechy w gęstej leszczynie.
Bo w tej leszczynie wilki siadają,
grzecznym dziewczynkum wianki zdradzają²⁴.*

W leszczynie dziewczyna traci niewinność wbrew sobie – kochanek wymusza na niej miłość:

*A w lesie, w leszczynie przy drobnej
krzewinie stoi pastoreczka, mała przepióreczka.
Pastoreczek do niej, ona mu się chroni,
za rączkę ją chwyta: cóż tu robisz? – pyta.
Daj mi pokój, jak cię proszę,
a widzisz, że trzodę pasę.
Poczekaj, dziewczyno, zawrócę ci trzody,
ale mi musisz dać gębuleńki wprzód²⁵.*

¹⁹ *Ibid.*, s. 162.

²⁰ F. Kotula, *op. cit.*, s. 349.

²¹ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 28 *Mazowsze*, cz. 5, Instytut im. Oskara Kolberga, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1964, s. 228.

²² Zob. J. Bartmiński, „Jaś...”, *op. cit.*, s. 22.

²³ J. Bartmiński (red.), *op. cit.*, s. 354.

²⁴ J. Bartmiński (red.), „Jaś...”, *op. cit.*, s. 147.

²⁵ O. Kolberg, *Dziela wszystkie*, t. 40 *Mazury Pruskie*, Instytut im. Oskara Kolberga, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1966, s. 323-324.

Obecny w pieśni pocałunek ma przynieść spełnienie miłości, zwrot „dać gębuleńki” można traktować jako eufemistyczne określenie aktu płciowego²⁶.

W innej, mniej wyrafinowanej pieśni, za wyprowadzenie z leszczynowego lasu dziewczyna płaci chłopakowi całusami, których konsekwencją jest pojawienie się na świecie syna:

*Szedłem sobie raz leszczyno i spotkałem się
z dziewczyną.
Ona mówi: Bądź pan łaskaw, wyprowadź mnie
z tego laska.
Wyprowadzić to ja mogę, cóż ja za to dostać mogę.
Mam ja w domu parę groszy, to ja panu je przyniosę.
Parę groszy ja nie żądam, za całusem się oglądam.
Ja całusa dać nie mogę, bo straciłabym urodę.
Gdy ten pierwszy całus dała, to aż w boczku odczuwała.
Gdy ten drugi całus dała, do szpitala pojechała.
Gdy ten trzeci całus dała, to się syna doczekała²⁷.*

W pieśni zalotnej i balladzie pod leszczyną dziewczynę spotyka „przygoda”, „nieszczęście”, dochodzi do niechcianego przez nią zbliżenia:

*W lescynie w gestej krzewinie,
stała się przygoda, przygoda jednej dziewczynie.
A co ci dziewczyno, co ci ciężki płyną,
a cy ja to winien, winien, nieszczęściu twemu?²⁸.*

Według Jerzego Bartmińskiego miłość opiewana w ludowych erotykach nie jest stanem, bezruchem – przeciwnie, miłość z ludowych pieśni jest dzianiem się, dynamicznym proce-

sem²⁹. Dobrosława Wężowicz-Ziółkowska pisze, że zwykle większa aktywność w ludowym erotyku przypisywana jest mężczyźnie – pojawia się on pod postacią narzędzia lub sprawcy, cechuje go ruchliwość i dynamiczność; kobietę zwykle kojarzy się z pasywnością – jest obiektem, ofiarą, postacią statyczną³⁰.

W zamieszczonych powyżej tekstach pieśniowych kochankowie działają – chłopak „wygrywa na fujarce” dziewczynie, „pozostawia konie” w leszczynie i „niesie dobranoc” kochance, zmusza ją do pocałunków, ułani oddają kobiecie znaleziony wianeczek, wilk go zabiera – a wszystko to dzieje się w miłosnej przestrzeni, której wyznacznikiem jest gęsta leszczyna.

Motywu miłosnych uciech w leszczynowym krzewie można szukać również w folklorze Słowian wschodnich³¹. W ukraińskich pieśniach pojawia się motyw „orzechowej karczmy” („ореховая корчма”), w której urzęduje piękna gospodyni. Karczma ta ma być miejscem wesołym, pełnym hulanek i pozamałżeńskiej miłości³².

Erotyczną symbolikę leszczyny niesie ze sobą znana we wschodniosłowiańskim folklorze, lubiana przez dzieci i młodzież gra, nazywana Ящер. Polega ona na tym, że w środku okręgu tworzonego przez dziewczynki/panny siedział chłopiec/kawaler – tzw. Ящичур, Качер lub Яша, uosabiający węża³³ lub inną istotę chthoniczną. Dziewczynki/panny chodziły dookoła chłopca/

²⁹ Zob. J. Bartmiński, „Jaś...”, *op. cit.*, s. 13.

³⁰ Zob. D. Wężowicz-Ziółkowska, *op. cit.*, s. 161.

³¹ Zob. P. Kowalski, *Leksykon znaki świata. Omen, przesąd, znaczenie*, PWN, Warszawa-Wrocław 1998, s. 275.

³² T.A. Agapkina, *Leszczyna*, *op. cit.*, s. 111.

³³ Nie bez powodu Jaszczur uosabiać miał węża, który w kulturze uważany jest za symbol falliczny, zaś „falliczny kształt węża przyczynił się do zestawiania go

kawalera i śpiewały pieśń o Jaszczurze siedzącym w leszczynowym krzewie³⁴, gryzącym orzechy i szukającym sobie żony:

Сядзи, сядзи. Ящер,
В ореховом кусце,
Орешечки луца,
Бяри сабе панну.
Которую хочешь.
За белую ручку,
За русую коску.
За малую ножку
За золота персьцень³⁵.

Gdy ucichły już głosy śpiewających pieśń dziewcząt, Jaszczur wstawał ze swojego miejsca, łapał jedną z nich, okrywał chustką i tańczył z partnerką dopóty, dopóki dziewczyna wraz z pocałunkiem nie oddała mu „wianeczka” lub „chusteczki”³⁶.

Związek leszczyny z tematyką miłosną leży prawdopodobnie u podłoża rosyjskiego zakazu rąbania leszczynowego krzewu – w przeciwnym razie dziewczyny nie pokochałyby młodzieńców, a baby – chłorów („парней девки не будут любить, а бабы мужиков”)³⁷.

„Orzech na leszczynie, wianek na dziewczynie”

W pieśniach owoce leszczyny, rosnące na niej orzechy, wpisują się w konstrukcję paralelną:

z męskim organem płciowym”; zob. P. Kowalski, *op. cit.*, s. 581. W wielu kulturach zajmuje także ważne miejsce w kultach płodności; zob. *ibid.*

³⁴ Choć istnieje wiele wariantów tej gry, miejscem Jaszczura zawsze jest leszczynowy krzak, zob. T.A. Agapkina, *Leszczyna, op. cit.*, s. 112.

³⁵ T.A. Agapkina, *Opesznik, leszczyna*, <http://pagan.ru/slovar/o/oreshnik0.php>, 30.04.2013.

³⁶ T.A. Agapkina, *Leszczyna, op. cit.*, s. 112.

³⁷ *Ibid.*, s. 112.

W zielonym gaiku kamyk na kamyku,
orzech na leszczynie, wianek na dziewczynie³⁸.

Podążając tropem tej metafory można się przekonać, że prośba pana, skierowana w pieśni do dziewczyny, nabiera innego sensu:

Hej! Wedle młyna rośnie leszczyna,
tam orzechy, dla pociechy, zbiera dziewczyna.
Zbiera dokoła, bardzo wesola, zbiera wszędzie,
wten pan jedzie i na nią woła.
Hej! hej! dziewczyno, piękna malino,
niech z fartuszką do kłobuszką orzeszki płyną³⁹.

W pieśni zalotnej Jasieńko „scypie orzechy” z leszczyny i sypie je dziewczynie w kieszonkę:

Jasienek puka – Marysi suka po tej drobnej leszczynie,
orzeski scypie, w kieszonce sypie swej nadobnej dziewczynie⁴⁰.

Jednym z rysów ludowego erotyku, zgodnie z założeniami Jerzego Bartmińskiego, jest swoisty demokratyzm ludowej pieśni, w której rola kobiety jest tak samo znacząca, jak rola mężczyzny⁴¹. Pieśniowa kochanka nie zawsze jest bierna, czasami przejmuje inicjatywę. W pieśni niewieściej dziewczyna prosi Jasia, aby ten przyniósł jej „orzecha”, którego nazywa swoją pociechą:

Jasiu mój jedyny, przynieś mi leszczyny,
przynieś mi orzecha, to moja pociecha⁴².

³⁸ S. Dąbrowska, *Wieś Żabno i jej mieszkańcy (Dokończenie)*, „Wiśła” 5 1904, s. 332.

³⁹ J. Ligeza, S. M. Stoiński (red.), *Pieśni ludowe z polskiego Śląska*, t. 2, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1938, s. 68.

⁴⁰ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 27 *Mazowsze*, cz. 4, Instytut im. Oskara Kolberga, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1964, s. 171-172.

⁴¹ J. Bartmiński, „Jaś...”, *op. cit.*, s. 13.

⁴² S. Udziela, *Lud polski w powiecie Ropczyckim w Galicji*, cz. 2, „Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej” 15 1891, s. 89.

W innych tekstach dziewczyna, która zagniewała ukochanego, zastanawia się, z kim będzie „zbierała orzeszki”:

*Szeroka leszczyna nisko się kłaniała,
z kimże te orzeszki ja będę zbierała.
Od serduszka swojego zagniewałam lubego,
od serduszka swojego zagniewałam lubego*⁴³.

Motyw dawania orzechów popularny jest zwłaszcza w folklorze rosyjskim – zwykle stoją za nim seksualne lub ślubne zamiary dającego⁴⁴.

W słowiańskim folklorze laskowe orzechy związane są z płodnością. Na dawnym weselu ukraińskim pieczono obrzędowe ciasto, tzw. *zopiuuki* (ukraiński *zopix* to „orzech”), które czasami przynoszono młodemu tuż po nocy poślubnej⁴⁵. Na Bałkanach istniał zaś zwyczaj obsypywania nowożeńców orzechami⁴⁶ – ten sam zwyczaj występował u Słowian wschodnich, ale zamiast orzechami, młodych obsypywano ziarnem. Zarówno ziarno, jak i orzechy pełniły jednakową funkcję – miały zapewnić młodemu żywotność i obdarzyć liczным potomstwem.

W rosyjskich zagadkach o leszczynowym krzewie mówi się za pomocą terminologii związanej z kobiecym ciałem, przy opisywaniu czynności zbierania orzechów wykorzystywana jest zaś metafora seksualna:

*Gnij mnie, łam mnie, sięgnij po mnie: na mnie jest
kosmatka, w kosmatce gładko, w gładkim – słod-*

*ko; Stoi drzewo włochate, a we włochatym gładko,
w gładkim – słodko, znajduje się w nas słodycz*⁴⁷
(Гни меня, ломи меня, полезай на меня: на
мне есть мохнатка, в мохнатке гладка, в
гладкой сладко; Стоит дерево мохнато, в
мохнatom-то гладко, а в гладком-то сладко,
про эту сладсть и у нас есть снасть)⁴⁸.

„Deszczyk pada, rosa siada po drobnej leszczynie”

W pieśniach na leszczynę „pada”, „kropi”, „roni”, „idzie”, „pokapuje”, „szumi” deszcz:

*Descek pada, rosa siada po drobnej lescynie
kochaj ze mnie mój Jasienku scérze nie zdradliwie.
Nie zdredliwie, nie skodliwie, widzi Bóg na niebie;
nie zdredziłem jescze żadnej, nie zdradzę i ciebie*⁴⁹;

*Szumi deszczyk, szumi deszczyk po drobnej leszczynie.
Powiedzże mi ty dziewczyno czy mnie kochasz czy nie?*⁵⁰.

Na leszczynę „pada rosa”, „siada słońce”:

*Deszczyk pada, pada rosa po leśnej leszczynie,
powiedz szczerze, kawalerze, czy mnie kochasz, czy nie?*⁵¹;

*Słońce siada, rosa pada po drobnej lescynie,
kochaj-ze mnie a nie zdradzaj, kochaj dworzaninie*⁵².

⁴⁷ Słodycz rozumiana nie tylko dosłownie, ale i przenośnie, jako przyjemność, rozkosz, upojenie.

⁴⁸ *Ibid.*

⁴⁹ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 27 *Mazowsze*, *op. cit.*, s. 283.

⁵⁰ P. Płatek (red.), *Albośmy to jacy tacy. Zbiór pieśni Krakowiaków wschodnich i zachodnich*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Kraków 1976, s. 401-402.

⁵¹ W. Gaj-Piotrowski, *Kultura społeczna ludu z okolic Rozwadowa*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1967, s. 87.

⁵² O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 22 *Łęczyckie*, *op. cit.*, s. 105.

⁴³ J. Bartmiński (red.), *op. cit.*, s. 551.

⁴⁴ Popularna rosyjska pieśń brzmi: *Что присватался... жених, сулил девушке орехов четверик. Мне орешков очень хочется, за него идти не хочется. Я орешки-то приму, приму, За него замуж нейду, нейду*; zob. T.A. Agapkina, *Leszczyna*, *op. cit.*, s. 112.

⁴⁵ *Ibid.*

⁴⁶ *Ibid.*

W pieśniach miłosnych opartych na tym motywie całe zdarzenie jest metaforą aktu miłosnego⁵³. Padanie, kropienie czy choćby sam szum deszczu, będącego w kulturze ludowej siłą zapładniającą, ma sprzyjać zbliżeniu młodych, sam deszcz zaś symbolizuje męskie nasienie⁵⁴. Męskie nasienie symbolizuje także rosa padająca na leszczynę, krzew o żeńskiej charakterystyce oraz „siadające” na niej słońce⁵⁵. Zmoczenie dziewczyny, której symbolem jest leszczyna, przez deszcz „zapowiada symbolicznie jej przyszłe macierzyństwo⁵⁶”.

Urszula Majer-Baranowska uważa, że zestawienie w pieśniach obrazów deszczu padającego na leszczynę (symbolizującą dziewczynę) oraz dziewczyny tracącej wianek (symbolizujący dziewictwo) jest nawiązaniem do jednego z najbardziej rozpowszechnionych mitów kosmogonicznych opowiadających o zaślubinach nieba i ziemi⁵⁷. Wedle tego mitu dzieło stworzenia zapoczątkował kosmiczny akt płciowy: niebo-ojciec miał objąć ziemię-matkę i obdarzyć ją zapładniającym deszczem⁵⁸.

„Oj i polewała suchą leszczyneczkę, by się prędko ozwiła”

W pieśniach zalotnych i miłosnych czy w baladach sucha leszczyna symbolizuje pannę, która straciła dziewictwo:

*Kasia nic nie robiła, po sadecku chodziła.
Oj i polewała suchą lescyneckę, by się prędko ozwiła.
Ozwijaj się lescyna, cóż ja pocnę dziewczyna?
Oj utraciłam ruciany wianeczek – cóżem za to nabyła?⁵⁹;*

*Spojrzyj ty Kasiu, spojrzyj po ty suchyjj lescynie.
A jak się ta list suchy ozwinie, to ja się z tobą ozęnie.
Kasia po sadku chodziła i ciężko sobie westchnęła.
A spojrzy, spojrzy po suchyjj lescynie, rychłóć ji sie ozwinie?
Ciężko tobie Kasieniku po sadeńku chodzący,
a jesse mnie cięży, suchyjj lescynie zielony list puszcący.
Oj i ty sucha lescyna! oj i ja bidna dziewczyna!
Straciła ja se ruciany wionek, cóż ja będe znacyła?⁶⁰*

W pieśniach uwiedziona dziewczyna „polewa”, „szuka”, „opatruje”, „spogląda”, „wygląda” suchej leszczyny – kiedy ta się „rozwinie”, „wypuści zielony listek”, „zakwitnie”⁶¹ – w pieśniowych formułach niemożliwości dopiero wtedy ma wrócić do niej ukochany. Choć dziewczyna „wychodziła nowe trzewiczki”, sucha leszczyna jeszcze się nie rozwinęła. Tak jak suchy leszczynowy krzew nie wypuści zielonego listka, tak i dziewczynie nie wróci panieństwo:

⁵³ Zob. U. Majer-Baranowska, *Deszcz i jego zapładniająca funkcja*, „Akcent” 4 1986, s. 31.

⁵⁴ Zob. J. Bartmiński, J. Szadura, *Deszcz*, [w:] J. Bartmiński, S. Niebrzegowska-Bartmińska (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. 1 *Kosmos*, cz. 3 *Meteorologia*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2012, s. 130.

⁵⁵ Zob. U. Majer-Baranowska, *op. cit.*, s. 36.

⁵⁶ J. Bartmiński, J. Szadura, *op. cit.*, s. 130.

⁵⁷ Zob. U. Majer-Baranowska, *op. cit.*, s. 31.

⁵⁸ Zob. M. Eliade, *Sacrum, mit, historia. Wybór esejów*, tłum. A. Tatarkiewicz, PIW, Warszawa 1970, s. 148. O zaślubinach nieba i ziemi zob. S. Niebrzegowska, *Poetycki obraz nieba w „Panu Tadeuszu”*, [w:] *Język polski w szkole dla klas IV-VIII*, Kielce 1998, s. 27-31.

⁵⁹ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 2 *Sandomierskie*, Instytut im. Oskara Kolberga, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 1962, s. 144.

⁶⁰ O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 22 *Łęczyckie*, *op. cit.*, s. 125-126.

⁶¹ Zob. O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 2 *Sandomierskie*, *op. cit.*, s. 144; O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 22 *Łęczyckie*, *op. cit.*, s. 125-126; O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*, t. 40 *Mazury Pruskie*, *op. cit.*, s. 521, 340-341; S. Niebrzegowska, *Przestrach od przestrachu*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2000, s. 55; K. Matyas, *Nasze sioto. Studjum etnograficzne*, „Wisła” 1 1893, s. 147.

*Ona sie go pytała, skąd go czekać miała.
Oj spoglądajże po suchéj lescynie, cyli ci sie nie rozwinie!
Oj ty suchá lescyna! A já biédna dziewczyna,
oj, wychodziła já nowe trzewicki, a tyś sie nie rozwiła*⁶².

Zakończenie

W polskiej kulturze ludowej – podobnie jak i w innych kulturach świata – stosunek miłosny był tematem tabu. O tym, że kwestia seksualności stanowiła dla ludu temat tabu, świadczą chociażby srogie kary, jakie wymierzano cudzołożnikom i matkom nieślubnych dzieci, opisywane przez Henryka Biegeleisena na kartach *Wesela*⁶³. Przez długi czas za świadectwo respektowania i istnienia normy czystości, zakazującej stosunków przedmałżeńskich, uważany był obrzęd pokładzin⁶⁴.

Z drugiej strony, obowiązująca norma moralna nie zawsze była respektowana, a w określonych sytuacjach istniało społeczne dopuszczenie jej łamania, na co wskazywał Ryszard Tomicki⁶⁵ badający wzory i normy życia seksualnego w tradycyjnych wiejskich społecznościach polskich górali. Według Tomickiego normę zakazującą współżycia płciowego przed ślubem przekraczać mogła młodzież, zwłaszcza płci męskiej, zaś kres swobodzie seksualnej przynosiło zawar-

cie małżeństwa⁶⁶. Życiem seksualnym góralskiej młodzieży rządziły również niepisane reguły, do których zaliczano: nieposiadanie dziecka (stanowiącego oczywisty dowód nieprzestrzegania obowiązującej normy), zachowanie w tajemnicy życia seksualnego oraz zachowanie pozorów wobec rodziców i sąsiadów⁶⁷.

Wymóg pominięcia milczeniem życia seksualnego oraz zachowania pozorów wobec społeczności wiejskiej przyczynił się prawdopodobnie do tego, że o stosunku miłosnym nie wypadało mówić wprost, lepszym rozwiązaniem była ucieczka w rzeczywistość aluzji, porównań i symboli. W rezultacie, folklor wytworzył ogromny repertuar symboli dotyczących erotyki i seksu⁶⁸, leszczynowy krzew zajmował zaś w owym symbolicznym języku miejsce szczególne. Na gruncie polskim erotyczne sensory symboliczne najpełniej wybrzmiewają w ludowej pieśni, odwzorowującej głęboko ukryty sposób widzenia świata prostego człowieka.

Leszczynowy krzew nie jest jedynie przyrodniczym elementem tła ludowego erotyku. W ludowych pieśniach miłosnych leszczyna stanowi intymne miejsce miłości pieśniowych kochanków, jest niemym świadkiem miłości wzajemnej i wymuszonej; pod leszczyną panna traci wianek (dziewictwo). W ludowej wizji świata cały Kosmos żyje i jest człowiekowi życzliwy⁶⁹ – ten

⁶² K. Matyas, *op. cit.*, s. 147.

⁶³ H. Biegeleisen, *Wesele*, Nakładem Instytutu Stauropigijańskiego, Lwów, 1928, s. 13-16.

⁶⁴ Zob. R. Tomicki, *Norma, wzór i wartość w życiu seksualnym tradycyjnych społeczności wiejskich w Polsce*, „Etnografia Polski” 1 1977, s. 49. Interpretację pokładzin jako sprawdzianu czystości panny młodej podważył L. Stomma (*Rytuał pokładzin w Polsce. Analiza strukturalna*, „Etnografia Polski” 1 1975, s. 51-64), podważa ją także w swoim artykule R. Tomicki.

⁶⁵ Zob. *ibid.*, s. 55.

⁶⁶ Zob. *ibid.*, s. 56-57. Jednostka stawiała się wówczas „pełnoprawnym członkiem grupy, uzyskując szereg nie posiadanych poprzednio praw, ale równocześnie tracąc przywilej łamania normy”, zob. *ibid.*, s. 56-57.

⁶⁷ Zob. *ibid.*, s. 62-63.

⁶⁸ Zob. U. Majer-Baranowska, *op. cit.*, s. 36

⁶⁹ J. Bartmiński, „Niebo się wstydzi”. *Wokół ludowego pojmowania ładu świata*, [w:] M. Graszewicz, J. Kolbuszewski (red.), *Kultura, literatura, folklor. Prace ofiarowane Profesorowi Czesławowi Hernasowi w sześćdziesięciolecie urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1988, s. 99.

szczególny sposób konceptualizowania leszczyny przez mieszkańców wsi sprawia, że krzew potrafi współodczuwać z pozbawioną cnoty dziewczyną.

Posługiwanie się „leszczynowymi metaforami” pozwala w piękny, pozbawiony wulgarności sposób mówić o akcie miłosnym, który w ludowych wyobrażeniach przybiera postać łamania leszczynowego krzewu przez piorun, zrywania leszczynowych orzechów, padania deszczu, osiadania rosy bądź słońca na drobnej leszczynie.

Przywoływane przeze mnie materiały etnograficzne, pochodzące z terenów polskich oraz z innych obszarów Słowiańszczyzny, uprawniają do stwierdzenia, że symboliczny kod użyty do budowy pieśni nie jest przypadkowy. Język ludowej pieśni miłosnej respektuje kulturowe charakterystyki leszczyny obecne w polskim, czy szerzej, słowiańskim folklorze.



„Rain is falling, dew is settling on the small hazel leaves...” The erotic symbolism of hazel bush in folk love songs

In Polish folklore hazel bush symbolises fertility. It is also associated with abundance and the figure of the girl. Hazel bush is also a part of erotic symbolism that finds its fullest expression in folk songs. The author of this article ponders the role of hazel bush in Polish folk love songs. Its erotic symbolism, noticeable in Polish folklore, was juxtaposed to selected ethnographic material from other Slavic regions.